

Eunika Baron-Polańczyk

Otwarte zasoby narzędziem wspierającym kreatywność edukacyjnych działań

Problemy Profesjologii nr 2, 31-43

2011

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Eunika Baron-Polańczyk

OTWARTE ZASOBY NARZĘDIEM WSPIERAJĄCYM KREATYWNOŚĆ EDUKACYJNYCH DZIAŁAŃ

Streszczenie

Narastający kryzys ekonomiczny gospodarek Zachodu oraz gwałtowne przemiany ICT (*Information and Communication Technology*) skłaniają do refleksji nad modelem i formami funkcjonowania edukacji w neoliberalnym modelu państwa. Artykuł przedstawia możliwości wykorzystania wolnego i otwartego oprogramowania, wolnej kultury, zasad licencji CC (*Creative Commons*) oraz otwartych zasobów edukacyjnych we wspieraniu procesu dydaktycznego z wykorzystaniem ICT. Wskazuje również na zidentyfikowane zagrożenia tych rozwiązań. Podkreśla znaczenie stymulowania innowacyjności i kreatywności jako głównych wyznaczników sukcesu w kształceniu.

OPEN RESOURCES AS A TOOL SUPPORTING CREATIVITY OF EDUCATIONAL ACTIVITIES

Summary

The growing economic crisis in the economies of the West and the rapidly changing Information and Communication Technology (ICT) prompt to reflect on the model and forms of functioning education in the neo-liberal model of the state. The article presents possibility to use free and open software, free culture, principles of Creative Commons (CC) license and open educational resources in support of the educational process using ICT. It also points the identified risks of these solutions. The text highlights importance of stimulating innovation and creativity as key determinants of success in education.

Wstęp – czy „Rzym znowu płonie”?

Kryzys gospodarczy, w którym chyba nieodwracalnie pogrążają się gospodarki Zachodu skłania do refleksji nad społecznymi i ekonomicznymi uwarunkowaniami funkcjonowania edukacji w neoliberalnej teorii państwa. W myśl tej teorii państwo powinno faworyzować wyraźnie określone prawa własności prywatnej, rządy prawa oraz swobodnie funkcjonujące rynki i wolny handel. Prywatna inicjatywa i przedsiębiorczość są postrzegane jako klucz do innowacji i tworzenia bogactwa. Chroni się prawa własności intelektualnej, aby pobudzać rozwój techniki. Sfery życia społecznego dotychczas kontrolowane lub regulowane przez

państwo mają być sprywatyzowane i uwolnione od wszelkiej ingerencji państwa. Każdy sam odpowiada za własne czyny i własny dobrobyt. Zasada ta rozciąga się także na obszary pomocy społecznej, edukacji, opieki zdrowotnej, a nawet emerytur. Osobisty sukces, bądź porażka są interpretowane jako miara własnych cnót przedsiębiorczych, albo osobistych zaniedbań (takich jak niedostateczne inwestowanie we własny „kapitał ludzki” poprzez zdobycie wykształcenia) niż jako efekt jakiś właściwości systemu¹. Przyjmuje się ukryte założenie, że wszystkie podmioty działające na rynku mają jednakowy dostęp do informacji. W praktyce warunek ten rzadko bywa spełniony, gracze lepiej poinformowani i dokapitalizowani dysponują przewagą konkurencyjną. Ponadto silna ochrona praw autorskich i własności intelektualnej (patenty) zachęca do postaw rentierskich. Właściciele praw narzucają monopolistyczne ceny i blokują transfer technologii, co podnosi jej ceny, a w rezultacie ceny dóbr, w wytwarzaniu których jest ona wykorzystywana. Neoliberalna teoria przemian w technice opiera się wierze, że siły konkurencji będą wymuszać poszukiwanie nowych produktów, nowych metod produkcji oraz nowych form organizacyjnych.

Pewną rysę na tym na pozór prostym i logicznym modelu stanowi narastający dług publiczny, na który niekorzystnie nakładają się zmiany demograficzne. Historia długu publicznego od starożytności, przez wszystkie epoki aż po chwilę obecną dowodzi, że zbyt wielkie zadłużenie, przy skłonności do życia „ponad stan” prowadziło każdorazowo do wielkich konfliktów, a nawet światowych wojen. W warunkach starzenia się społeczeństwa państwa zachodnie nie będą w stanie utrzymać modelu „państwa dobrobytu”. Nadmierne zobowiązania socjalne wymagają gruntownej rewizji, co rodzi zrozumiały opór społeczeństwa przyzwyczajonego do socjalnego bezpieczeństwa. Z drugiej strony odwlekanie tych niezbędnych reform powiększa, i tak już niebezpieczny, dług publiczny. Szczególnie konieczne, lecz najbardziej niepopularne, są głębokie zmiany w systemach emerytalnych, których obecny model zupełnie nie przystaje do trendów demograficznych, a ich rosnący deficyt może nawet w ciągu dekady doprowadzić do bankructwa wielu państw Zachodu².

Gospodarka światowa, a szczególnie europejska znajduje się obecnie pod bardzo silną presją deficytu finansów publicznych i rosnącego zadłużenia państw. Ostatnie przykłady Grecji, Irlandii, Portugalii, czy tak dużych gospodarek jak Hiszpania, Włochy a nawet Francja, wskazują na ciągle możliwy efekt europejskiego domina i poważny krach finansowy i gospodarczy, który realnie zagraża europejskiej walucie i samej Wspólnocie. Na swoim blogu, zwo-

¹ D. Harvey, *Neoliberalizm. Historia katastrofy*, Instytut Wydawniczy Książka i Prasa, Warszawa 2008, s. 92.

² Zob.: J. Attali, *Zachód: 10 lat przed totalnym bankructwem*, Studio Emka, Warszawa 2010.

lennik silnego interwencjonizmu, amerykański noblista Paul Krugman nazwał tę sytuację „eurogeddonem”³. Inni publicyści stan gospodarki włoskiej i nastrojów społecznych po upadku rządu Silvio Berlusconi porównują do Rzymu w czasach Nerona.

Czy neoliberalna teoria państwa jest groźna dla edukacji?

Kryzys nawet zastopowany i tak w dużej mierze odbija się na systemie powszechnej edukacji, która w większości jest domeną państwa. Cięcia budżetowe ograniczają wydatki na oświatę i wynagrodzenia nauczycieli. Jednocześnie trudno jest odnaleźć złoty środek między liberalną wolnością, a silnymi działaniami instytucji państwa. Przed podobnym dylematem stoi edukacja. Czy zdać się całkowicie na wolny rynek, czy z pomocą subwencji państwa pielęgnować pewne wartości, stanowiące kanon wiedzy i umiejętności. Z. Baumann zadaje pytanie, czy edukacja ma poddać się „surowym kryteriom rynku i mierzeniu społecznej przydatności produktów uniwersyteckich na podstawie rozrachunku popytu, uznaniu oferowanego przez nie *know how* za jeszcze jeden towar zmuszony do walki o swoje miejsce na niemożliwie zapchanych półkach supermarketów, za jeszcze jeden towar wśród innych towarów, którego wartość jest funkcją rynkowego sukcesu”⁴. Rozwijając tę myśl dalej stwierdza, że „zbiorowo zdegradowani przez prawa rządzące rynkiem intelektualści stają się gorliwymi zwolennikami stosowania kryteriów rynkowych w życiu uniwersyteckim: taki czy inny projekt lub kurs jest dobry i wartościowy, ponieważ jest rynkowy, dobrze się sprzedaje – a możliwość jego sprzedaży (odpowiedź na zapotrzebowanie, spełnienie potrzeb siły roboczej, oferowanie takich usług, na które istnieje zapotrzebowanie w przemyśle) ma zostać podniesione do rangi najważniejszego kryterium właściwego programu nauczania”⁵. Sprzyjać tej koncepcji ma również system zewnętrznego, zunifikowanego oceniania, jako metoda obiektywnego pomiaru wiedzy. Testy tego rodzaju są niewątpliwie proste i szybkie, ale niszczą kreatywne myślenie. Poddawani nim uczniowie przez całą drogę szkolną uczą się skutecznego „zdawania testów”, aby móc dostać się do dobrej szkoły wyższego szczebla. Nie ma tu miejsca na indywidualizm, twórczość, samodzielne myślenie i odkrywanie świata. Rynek pracy i ścieżka kariery czekają! Przeciwnością tej sytuacji jest ucieczka od świata komercji i izolacja nauki w swoistej niszy. Taka postawa podkreśla rangę depozytariuszy wiedzy i ich duchowe przywództwo spo-

³ P. Krugman, *Eurogeddon*, from *The Conscience of a Liberal*, <http://krugman.blogs.nytimes.com/> [20.11.2011].

⁴ Z. Bauman, *Zindywidualizowane społeczeństwo*, Wyd. Naukowe GWP, Gdańsk 2008, s. 165.

⁵ *Ibidem*.

łeczne, ale równocześnie przez brak weryfikacji społecznej przydatności naraża na „casus nieprzydatności”.

Kierunki rozwoju edukacji (a edukacji informatycznej, informacyjnej i medialnej w szczególności) wytyczane są przez przemiany zachodzące w obszarze technik cyfrowych i komunikacyjnych konstruujących cyfrowe narzędzia medialne. Dziś oczekuje się, by te osiągnięcia nowoczesnej techniki miały swoje bezpośrednie odzwierciedlenie w projektowaniu procesu dydaktyczno-wychowawczego. Ważne jest by wszelkie działania podejmowane na rzecz modernizacji systemu edukacji uwzględniały nie tylko rozwój ICT (*Information and Communication Technology*), ale i aspekty humanistyczne wskazujące na potrzeby i oczekiwania człowieka przygotowującego się do życia w warunkach społeczeństwa informacyjnego.

Łatwo daje się zauważyć, jak wraz z rozwojem współczesnej techniki następują także zmiany w edukacji. Same zaś zachodzące przemiany są przyczyną powstawania wielu problemów związanych z modernizacją i projektowaniem nowego ładu edukacyjnego. Wśród wyzwań stawianych edukacji przyszłości, w społeczeństwie informacyjnym podążającym ku społeczeństwu wiedzy, szczególny nacisk kładzie się na potrzebę edukacji przez całe życie. Stąd też uzasadniona jest konieczność rozwijania takich metod, które pozwoliłyby na uczestnictwo w procesie uczenia się osobom w różnym wieku, wywodzącym się z rozmaitych środowisk i znajdujących się na różnych etapach kształcenia⁶. Istotne stają się między innymi poszukiwania skutecznych mediów edukacyjnych oraz optymalnych form organizacyjnych spełniających zasadę współczesnego systemu oświaty, zgodnie z którą kształcenie to proces ciągłego doskonalenia (ustawicznego odnawiania, poszerzania i pogłębiania) kompetencji ogólnych i zawodowych. Wobec zarysowanych gwałtownych zmian, jakim podlega rzeczywistość, a zwłaszcza wobec tempa postępu naukowo-technicznego dostarczającego nieustannie nowych cyfrowych narzędzi medialnych oraz silnego ograniczenia środków na ich wdrożenie do procesu edukacyjnego powstawanie wiele problemów związanych z modernizacją i projektowaniem nowego ładu edukacyjnego.

Czy edukacja jest beneficjentem nowych trendów ICT?

Systematyczny spadek cen sprzętu komputerowego oraz stale poprawiający się dostęp do szerokopasmowego Internetu nie są jedynymi czynnikami zwiększającymi możliwości stosowania ICT w edukacji. Warto również podkreślić nieustanny rozwój technologii mobilnych. Sy-

⁶ J. Bednarek, E. Lubina, *Kształcenie na odległość. Podstawy dydaktyki*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 8.

nonimem komputera osobistego, staje się ultrabook, netbook, tablet i smartfon. Sprzedaż urządzeń mobilnych rośnie głównie dzięki rozwijaniu przez operatorów komórkowych technologii szybkiej transmisji danych, w tym standardu transmisji LTE (*Long Term Evolution*), który jest krokiem w kierunku tak zwanej czwartej generacji telefonii komórkowej. Mobilności sprzyja ciągły rozwój technologii *cloud computing*. Dostęp do programów, danych i różnorodnych usług ma zapewniać sieciowa chmura. Do bardzo istotnych udostępnianych w ten sposób usług należą informacja, komunikacja i szeroko pojęta rozrywka. Model ten jest ogólną koncepcją, która wykorzystuje SaaS (*Software-as-a-Service*), czyli oprogramowanie jako usługę, WEB 2.0 i inne współcześnie znane trendy technologiczne, których podstawową cechą jest oparcie na Internecie składowania i przetwarzania informacji przez użytkowników. Prekursorem tego nowego podejścia była firma Google, twórca najpopularniejszej wyszukiwarki.

Silna konkurencja w branży IT skutkuje obniżeniem kosztów, a co za tym idzie udostępnieniem nowych rozwiązań sprzętowych i programowych na szeroką skalę. Jest to szczególnie ważne dla sektora edukacji, który może wykorzystywać masowo tylko rozwiązania niskobudżetowe. Wiele z tych rozwiązań jest tworzonych również z wykorzystaniem idei wolnego oprogramowania. Niewątpliwie dużym beneficjentem tych przemian może stać się sektor edukacji, który z najnowszych technologii i rozwiązań może korzystać całkowicie nieodpłatnie lub na bardzo preferencyjnych warunkach. Najważniejsza jest chyba jednak potrzeba uświadomienia, że nawet stosunkowo łatwy dostęp do najnowocześniejszych technologii nic nie wniesie, jeśli społeczeństwa nie będą przeświadczone o konieczności edukacji ustawicznej, czyli przez całe życie.

Czy edukacja dla kultury darów i partnerstwa jest wyzwaniem współczesności?

Można odnieść wrażenie, że edukacja jest zamknięta w ograniczonych, sztywnych ramach – w *silosach*⁷. Główny nacisk kładzie się na przyswajanie informacji i rozwijanie kompetencji instrumentalnych. System oceniania i gratyfikowania (na przykład stypendia) sprzyja skoncentrowaniu na jednostce i silnej konkurencji w zespole. Z punktu widzenia gospodarki opartej na wiedzy są to zachowania niepożądane. Nie bez powodu w rozwoju ICT wspierającej społeczeństwo informacyjne tak dużą wagę przykładają się do swobody przepływu myśli, wolnego oprogramowania i kultury darów⁸. Sztandarowe przykłady to udostępniane nieodpłatnie

⁷ Zob. więcej: E. Baron-Polańczyk, *Chmura czy silos? Nauczyciele wobec nowych trendów ICT*, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra 2011 (w druku).

⁸ *Gift economy*, http://en.wikipedia.org/wiki/Gift_economy [28.12.2010].

przejawy współpracy grupowej: Ruch Wolnego Oprogramowania⁹ i projekty w technologii Wiki¹⁰.

Kultura darów (*gift culture*), określana także jako społeczność darów, wspólnota darów czy kultura prezentu, przestała być wyłącznie przedmiotem zainteresowania antropologów badających społeczeństwa prymitywne. Przyczynił się do tego Manuel Castells, który wskazał, że współcześnie kultura darów rozwija się na nowo w społeczeństwach informacyjnych¹¹. Prekursorami idei wolności byli pierwsi programiści, zwani hakerami, propagujący swobodny dostęp, współpracę i doskonalenie stworzonych programów. Etyka hakerska szczególnie nacisk kładła na swobodę obiegu oraz wolność w dostępie do informacji jako dobra wspólnego. Istnieje pogląd, że motywacją działań hakerów była właśnie kultura darów.

Ponieważ w miarę postępu cyfrowej rewolucji twórczość programistów była coraz cenniejsza, zaczęły narastać problemy prawne związane z ochroną powstającego oprogramowania. W związku z tym Stany Zjednoczone, jako pierwsze państwo na świecie, nowelizując w 1980 roku Ustawę o prawie autorskim (*Copyright Act*), objęły prawem autorskim programy komputerowe. Oprogramowanie zaczęło być udostępniane odpłatnie na podstawie umowy wiążącej producenta i użytkownika – licencji. W opozycji do postępującej komercjalizacji i blokowania dostępu do kodów źródłowych naukowiec z MIT (*Massachusetts Institute of Technology*) – Richard Stallman zapoczątkował Ruch na rzecz Wolnego Oprogramowania (*Free Software*). Jest on również założycielem organizacji Free Software Foundation (FSF) – fundacji zajmującej się głównie promocją wolnego oprogramowania oraz rozwijaniem projektu GNU¹². Zasadniczą cechą wolnego oprogramowania jest możliwość jego dalszego rozpowszechniania i modyfikacji oraz pełna dostępność jego kodu źródłowego.

Odłam wolnego oprogramowania, zwany potocznie otwartym oprogramowaniem (*Open Source Initiative*¹³), powstał w 1998 roku wraz z rozpowszechnieniem przez Netscape Communications Corporation kodu źródłowego przeglądarki Netscape Navigator na licencji gwarantującej każdemu prawa do dowolnego użytku, modyfikacji, redystrybucji kodu. Miało to związek z chęcią wciągnięcia dużych firm i korporacji do ruchu wolnego oprogramowania. Firmy te obawiały się powiązania z tego rodzaju oprogramowaniem. Ruch otwartego oprogramowania kładzie większy nacisk na kwestie techniczne i organizacyjne związane z wolnością kodu, odsuwając na nieco dalszy plan kwestie ideologiczne. Jeden z jego głównych twór-

⁹ *Free Software Foundation*, <http://www.fsf.org/> [28.12.2010].

¹⁰ *Wiki*, <http://pl.wikipedia.org/wiki/Wiki> [28.12.2010].

¹¹ Zob. M. Castells, *Galaktyka Internetu*, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2003, s. 47-75.

¹² *The GNU Operating System*, <http://www.gnu.org/> [28.12.2010].

¹³ *Open Source Initiative*, <http://www.opensource.org/> [28.12.2010].

ców i teoretyków Eric Raymond w swoim eseju „Katedra i bazar” („The Cathedral and the Bazaar”¹⁴) wysunął tezę, że wolne oprogramowanie należy promować na gruncie jego wyższości technicznej. Jest on również współzałożycielem organizacji Open Source Initiative (OSI), której zadaniem jest propagowanie oprogramowania *open source*. Najistotniejsze cechy licencji *open source*, poza już wymienionymi to: brak dyskryminacji pojedynczych osób lub grup społecznych, brak ograniczeń pola zastosowań, brak stanowienia ograniczeń w stosowaniu innych programów lub alternatywnych technologii. Według Wikipedii Wolne i Otwarte Oprogramowanie (*Free Libre* lub *Open Source Software*, także FOSS, FLOSS, po polsku również WiOO) to neutralny skrót pozwalający objąć jednym mianem zarówno Wolne Oprogramowanie (*Free Software*) jak i Otwarte Oprogramowanie (*Open Source*), używany najczęściej w dokumentach urzędowych i oficjalnych analizach. W miarę postępu ICT dokonywała się digitalizacja różnych dóbr kultury, które również w większości podlegają ochronie prawa autorskiego. W cyberprzestrzeni pojawiły się zdjęcia i filmy, muzyka, książki, czasopiśma, publikacje naukowe. Dostęp do tych cyfrowe dóbr kultury zaczął być ograniczany przez poddawane nieustannym nowelizacjom prawo własności intelektualnej. Leżało to często bardziej w interesie korporacji i organizacji czerpiących zyski z dóbr kultury niż samych twórców.

Ponownie zwolennicy nieskrepowanej wolności Internetu musieli przywołać swoje sztandarowe hasło „Informacja chce być wolna” (*Information wants to be free*). Naturalnym więc rozszerzeniem ruchu Wolnego Oprogramowania stał się Ruch Wolnej Kultury – promujący wolność dystrybucji i modyfikacji różnego rodzaju utworów, za pomocą Internetu oraz innych mediów. Organizacją związaną z rozwojem tego ruchu jest Creative Commons¹⁵ (CC), którego założycielem jest Lawrence Lessig, profesor prawa na Uniwersytecie Stanforda oraz autorem książki pod tytułem „Wolna kultura” („Free Culture”¹⁶), w której przytoczył wiele argumentów za ruchem wolnej kultury. Najogólniej rzecz ujmując L. Lessig dąży do przywrócenia istocie ochrony praw autorskich pierwotnego znaczenia. Prawa te mają chronić twórcę, a nie dystrybutora (koncerny fonograficzne, wydawnicze, czy filmowe). Autor podkreśla, że istotą twórczości zawsze jest kreacja oryginalnych ekspresji na bazie istniejącego już dorobku. Aby więc wspierać twórczość muszą być zapewnione legalne pola eksploatacji cudzych utworów – inspirowania się nimi. Temu celowi służą między innymi licencje Cre-

¹⁴ E. Raymond, *The Cathedral and the Bazaar*, <http://www.catb.org/~esr/writings/cathedral-bazaar/cathedral-bazaar/> [28.12.2010].

¹⁵ *Creative Commons*, <http://creativecommons.org/> [28.12.2010].

¹⁶ L. Lessig, *Free Culture*, THE PENGUIN PRESS New York 2004, www.free-culture.cc/freeculture.pdf [28.12.2010].

ative Commons. Wykorzystują one prawo autorskie, aby umożliwić przekazanie innym części praw przysługujących autorowi. Nie oznaczają one zrzeczenia się praw autorskich. Dzieła objęte licencjami CC nie trafiają do domeny publicznej – prawa autorskie pozostają zachowane, ale umożliwiają udostępnienie dzieła szerokiemu gronu użytkowników¹⁷. Autor dzieła dokonuje decyzji co do czterech różnych warunków udostępniania utworu, których kombinacje tworzą razem sześć podstawowych licencji Creative Commons. Istnieją jeszcze dodatkowe licencje dotyczące samplingu oraz zezwalające na udostępnienie dzieła przy pewnych zastrzeżeniach w krajach rozwijających się, jednocześnie zachowując pełen zakres ochrony prawa autorskiego w krajach rozwiniętych. Używając hasła „pewne prawa zastrzeżone” (*some rights reserved*), w opozycji do wszelkie prawa zastrzeżone (*all rights reserved*), organizacja CC stara się zapewnić twórcom jak najlepszą ochronę ich praw przy jednoczesnym umożliwieniu jak najszerszego wykorzystania ich dzieł. Jednym z najbardziej znanych wielkich projektów udostępnianych obecnie na podstawie licencji CC jest Wikipedia (do połowy 2009 roku była udostępniana w oparciu o licencję GNU Free Documentation License). Współzałożyciel Wikipedii Jimmy Wales nazwał ją „próbą stworzenia i rozpowszechnienia wielojęzycznej wolnej encyklopedii o najwyższym możliwym poziomie dla każdej osoby na Ziemi w jej własnym języku¹⁸”. Mimo kontrowersji co do wiarygodności Wikipedii ze względu na nierówną jakość haseł i możliwość ich wandalizowania oraz brak weryfikacji kompetencji autorów, Wikipedia jest popularnym źródłem informacji oraz jednym z najważniejszych przejawów współpracy przy tworzeniu i upowszechnianiu dóbr wolnej kultury. Propagowaniem wolnej kultury zajmuje się również studencka międzynarodowa organizacja FreeCulture.org¹⁹, która misją jest wspieranie interesu publicznego w polityce dotyczącej własności intelektualnej i telekomunikacji.

Czy otwarte zasoby są narzędziem edukacji przyszłości?

Specyficznym elementem ruchu wolnej kultury są Otwarte Zasoby Edukacyjne (*Open Educational Resources*, w skrócie OER) – nieinstytucjonalny ruch społeczny, którego celem jest popularyzacja ideałów dzielenia się wiedzą w sferze edukacji i popularyzacji nauki. Otwarte Zasoby Edukacyjne to również wspólna nazwa dla wszelkich zasobów edukacyjnych, do których istnieje w pełni otwarty dostęp dzięki objęciu ich wolnymi licencjami lub przeniesieniu

¹⁷ *Licencje Creative Commons*, <http://creativecommons.pl/licencje-praw-autorskich-creative-commons/> [28.12.2010].

¹⁸ *Wikipedia*, <http://pl.wikipedia.org/wiki/Wikipedia> [28.12.2010].

¹⁹ *Students for Free Culture*, <http://freeculture.org/> [28.12.2010].

do domeny publicznej i udostępnieniu za pomocą dowolnych technologii informacyjnych i komunikacyjnych. Termin ten został stworzony na zebraniu UNESCO w 2002 roku, na którym uczestnicy wyrazili swoje życzenie stworzenia wspólnie uniwersalnych zasobów edukacyjnych dostępnych dla całej ludzkości i nadzieję, że to otwarte źródło w przyszłości zmobilizuje całą światową społeczność nauczycieli²⁰.

Działania na rzecz wspierania tego rodzaju zasobów są prowadzone między innymi przez organizacje i osoby, które podpisały w 2003 roku tak zwaną Deklarację berlińską zainicjowaną przez niemieckie Towarzystwo Maxa Plancka. Jej sygnatariusze stwierdzają: „Internet fundamentalnie zmienił praktyczne i ekonomiczne realia upowszechniania wiedzy oraz dobroku kultury. Po raz pierwszy od wieków oferuje nam szansę stworzenia globalnej i interaktywnej reprezentacji dorobku ludzkiej wiedzy zawierającej dziedzictwo kultury i daje gwarancję szerokiego dostępu do niej. Założenie i stworzenie idealnych procedur wolnego dostępu wymaga zaangażowania wszystkich stron zarówno każdego indywidualnego producenta wiedzy o charakterze, jak i jednostek przechowujących dziedzictwo kulturowe. Zasoby otwartego dostępu zawierają oryginalne badania naukowe, surowe dane, metadane, źródła, cyfrowe odpowiedniki ilustracji i dokumentów graficznych oraz materiały multimedialne”²¹.

Dalszemu rozwijaniu tych idei służyła także konferencja, która odbyła się w 2007 roku w Kapsztadzie. Uczestnicy spotkania zdefiniowali kluczowe strategie dla rozwoju otwartej edukacji, wezwali nauczycieli i uczniów do aktywnego włączenia się do procesu otwartej edukacji, zachęcali do tworzenia i rozpowszechniania materiałów edukacyjnych na otwartych licencjach oraz zaapelowali do władz państwowych i instytucji edukacyjnych o nadanie otwartej edukacji najwyższego priorytetu. Rezultatem tego spotkania jest upubliczniona na początku 2008 roku międzynarodowa Kapsztadzka Deklaracja Otwartej Edukacji, poświęcona zagadnieniom otwartego dostępu, otwartej edukacji i otwartych materiałów edukacyjnych. W obradach konferencji uczestniczyli przedstawiciele Polski, a prezes Fundacji Nowoczesna Polska²² Jarosław Lipszyc podpisał deklarację. Fundacja ta jest członkiem założycielem Koalicji Otwartej Edukacji²³, która skupia polskie organizacje pozarządowe i instytucje zaangażowane w tworzenie otwartych projektów edukacyjnych, naukowych i kulturalnych. Najogólniej ujmując misją Koalicji jest edukacja polskiego nowoczesnego społeczeństwa informacyj-

²⁰ Materiały konferencyjne: *Forum on the impact of open courseware for higher education in developing countries: final report*. Paris 2002, UNESCO, <http://unesdoc.unesco.org/images/0012/001285/128515e.pdf> [28.12.2010].

²¹ *Deklaracja berlińska w sprawie otwartego dostępu do wiedzy w naukach ścisłych i humanistyce*, http://oa.mpg.de/files/2010/04/Berlin_Erklaerung_pl.pdf [28.12.2010].

²² *Fundacja Nowoczesna Polska*, <http://nowoczesnapolska.org.pl/> [28.12.2010].

²³ *Koalicja Otwartej Edukacji*, <http://koed.org.pl/> [28.12.2010].

nego. Kapsztadzka Deklaracja Otwartej Edukacji zawiera między innymi następujące ważne stwierdzenia: „Znajdujemy się u progu światowej rewolucji w nauczaniu i uczeniu się. Nauczyciele z całego świata tworzą w Internecie niezliczone materiały edukacyjne, dostępne do otwartego i wolnego użytku. Nauczyciele ci współtworzą świat, w którym każda osoba na ziemi może nie tylko korzystać z sumy ludzkiej wiedzy, ale także przyczynić się do jej wzbogacania. Jednocześnie tworzą oni podwaliny dla nowego modelu pedagogiki, w którym wykładowcy i uczący się tworzą, kształtują i rozwijają wspólnie wiedzę, jednocześnie pogłębiając swoje umiejętności i rozumienie świata”²⁴.

Praca grupowa i narzędzia ICT, które ją wspierają stały się współczesnym fenomenem. Są nie tylko przejawem oddolnego tworzenia wspólnot wokół własnych pasji, zamiłowań i hobby, ale stały się również narzędziami wspierającymi działalność podmiotów gospodarczych oraz edukację.

Czy ICT może być „publicznym wrogiem”?

Nieustanny rozwój ICT, w tym cyfrowych środków przekazu, nieodwracalnie odmienia funkcjonowanie społeczeństwa. Jednocześnie wymusza to przemiany w edukacji, a zwłaszcza informatycznej, informacyjnej i medialnej. Świadomość nieuchronności tych procesów oraz korzyści i zagrożeń, które niewątpliwie niosą one z sobą, jest największym wyzwaniem stojącym przed współczesną edukacją na wszystkich jej etapach i we wszelkich formach. Konkludując: współczesna technologia informacyjna jest wielkim sprzymierzeńcem oświaty poprzez jej szerokie udostępnienie i walkę z obszarami wykluczenia, ale równocześnie może wykreować populację pozbawioną „analogowych” zmysłów, wiedzy i umiejętności. Jest tylko złożonym narzędziem, którego obsługi i rozumnego wykorzystania musimy się jeszcze z całą pewnością nauczyć. Szczególnie teoretycy i praktycy edukacji powinni starać się badać te procesy *ex-ante*, ponieważ ich konsekwencje będą bardzo daleko idące. W tym kontekście nie sposób pominąć edukacyjnych wskazań nauk kognitywnych i idei konstruktywizmu. ICT, traktowana jako narzędzie poznawcze kształtujące umiejętności kognitywne, daje szansę dla ustawicznego kształtowania kluczowych kompetencji konstruktywistycznych (ogólnych i specjalistycznych), niezbędnych do funkcjonowania w czasach dynamicznych cyfrowych przemian. Jednocześnie trzeba dostrzegać spektrum zagrożeń, które cyfrowa reforma edukacji niesie ze sobą. Coraz częściej pojawiają się bowiem głosy krytyczne, na przykład wspomniany już Richard Stallman stwierdził, że zjawisko *cloud computing* zmusza ludzi do udostęp-

²⁴ Kapsztadzka Deklaracja Otwartej Edukacji Ku otwartym zasobom edukacyjnym, <http://www.capetowndeclaration.org/translations/polish-translation> [28.12.2010].

niania swoich prywatnych danych firmom trzecim, co doprowadza do tego, że użytkownicy tracą kontrolę nad danymi, które są ich prywatną własnością. Właśnie dlatego powinni oni unikać korzystania z takich aplikacji²⁵. Problem polityki bezpieczeństwa informatycznego firm, organizacji, instytucji publicznych i agend państwowych jest obecnie największą przeszkodą w upowszechnieniu tej technologii.

Amerykański publicysta Nicholas Carr, znany ze swoich kontrowersyjnych, ale często wizjonerskich i pobudzających do szerokiej dyskusji poglądów, wydał szereg publikacji, w których opisuje i prognozuje przemiany cywilizacyjne, których motorem jest ICT. W swojej pierwszej szeroko dyskutowanej książce z 2004 roku, pod tytułem „Does IT Matter? Information Technology and the Corrosion of Competitive Advantage”, postawił kontrowersyjną wówczas tezę, że przez swoją powszechność, standaryzację i stale malejące koszty ICT przestaje być istotną wartością dla biznesu i źródłem przewagi konkurencyjnej. W styczniu 2008 roku wydał kolejną książkę „The Big Switch: Rewiring the World, from Edison to Google”, w której, jako jeden z pierwszych dostrzegł siłę *chmury*. Autor prognozuje, że korporacyjne działy IT już wkrótce staną się zbędne, a głównym tego powodem będzie przemieszczenie zasobów obliczeniowych i pamięci masowych z wewnętrznych, firmowych centrów danych do ośrodków zewnętrznych, oferujących je jako usługi, wykorzystujące właśnie technologię *cloud computing*. W opublikowanym latem 2008 roku, na łamach magazynu „The Atlantic”, artykule „Is Google Making Us Stupid? (What the Internet is doing to our brains)”²⁶, N. Carr zajmuje się zmianami, jakie w nasz sposób poznania wnoszą cyfrowe media. Kontynuacją tych rozważań jest książka wydana w połowie 2010 roku, pod wiele mówiącym tytułem: „The Shallows: What the Internet is Doing to Our Brains”, w której autor stara się udowodnić, że Internet szkodliwie wpływa na zdolności poznawcze, ponieważ zmniejsza zdolność koncentracji i rozumienia. Skalę tytułowych *plycizn (mielizn)* powiększają zamieszczone na blogu tego autora „Rough Type”²⁷ zarzuty technologicznej utopii, niskiej jakości oraz populizmu produktów WEB 2.0. Wśród nich N. Carr wymienia m.in. taki projekt jak Wikipedia, który jego zdaniem może mieć negatywne skutki społeczne przez wyeliminowanie alternatywnych, droższych źródeł profesjonalnych. Dominacja stron Wikipedii w rezultatach wyszukiwania jest przyczyną konsolidacji i monopolizacji ruchu i władzy w Internecie, co może prowadzić do podziału Internetu na tak zwane „plantacje informacji” (*information*

²⁵ Stallman: *cloud computing to głupota*, <http://www.pcworld.pl/news/168778/Stallman.cloud.computing.to.gstupota.html> [14.12.2008].

²⁶ N. Carr, *Is Google Making Us Stupid?* Atlantic 2008, <http://www.theatlantic.com/doc/200807/google> [13.12.2010].

²⁷ N. Carr, *The amorality of Web 2.0*, http://www.rough.type.com/archives/2005/10/the_amorality_o.php [13.12.2010].

plantations)²⁸ oraz „Wikikracji”. Dużo obaw ma też N. Carr co do społecznych skutków sieciowej rewolucji. Wśród nich szczególnie wyróżnia zanikające więzi i solidarność społeczną, co prowadzi do atomizacji i poczucia osamotnienia. Jak to skonkludował autor „im bardziej stajemy się oderwani (rozproszeni) tym mniej jesteśmy zdolni doświadczyć najsztubtelniejszych, najbardziej wyróżniających ludzi form empatii, współczucia, i innych emocji”²⁹. Warto poświęcić nieco czasu tym przemyśleniom, gdyż wiele wcześniejszych przewidywań N. Carr’a już się spełniło.

Powrót do skromniejszego, bardziej zgodnego z naturą życia, pielęgnowania talentów manualnych i dobrego rzemiosła oraz odbudowa autentycznych więzi społecznych stanowi być może antidotum na neoliberalne frustracje. Z drugiej strony, jak stwierdza Tomasz Szukdlarek, w sytuacji przełomu kulturowego wyraźnie uaktywnia się reakcja „przeciw współczesności” kierowana sentymentem ku utraconej pewności, ku porządkowi, mitycznej monolityczności i hierarchiczności starego świata. Jest to wyraźny element współczesnej dyskusji edukacyjnej³⁰.

Zakończenie – czy kreatywność jest największym wyzwaniem współczesnej edukacji?

Dziś możemy mówić, że rozpoczęła się epoka „Otwartej Edukacji” (*Open Education*), gdzie dostęp do wiedzy się demokratyzuje, zaś sama wiedza w dzisiejszym świecie jest coraz łatwiej dostępna. Nowe media, w tym przede wszystkim Internet – w sposób niemal bezkosztowy, interaktywny, nieograniczony przestrzenią ani czasem – tworzą wirtualny świat wiedzy, w którym wszyscy mają sposobność współgłębokość i rywalizować na polu nauki i techniki. Rozwój ICT daje techniczne i praktyczne możliwości, by każdy uczestnik globalnego świata brał również aktywny udział w procesie permanentnej edukacji.

W aspekcie wykorzystania nowych technologii warto także przywołać rezultaty konferencji TED³¹ (*Technology, Entertainment, Design*), której celem jest popularyzacja – jak głosi motto – „idei wartych rozpowszechniania” (*ideas worth spreading*). Podczas jej obrad, od kilku lat toczy się ożywiona dyskusja nad współczesnym modelem edukacji, który zdaniem wielu uczestników nie przystaje do otaczającej nas rzeczywistości. Jednym z najistotniejszych

²⁸ N. Carr, *The net is being carved up into information plantations*, <http://www.guardian.co.uk/technology/2007/may/17/media.newmedia> [13.12.2010].

²⁹ „The more distracted we become the less able we are to experience the subtlest, most distinctively human forms of empathy, compassion, and other emotions”. N. Carr, *The Shallows: What the Internet is Doing to Our Brains*, W.W. Norton&Company, New York 2010, s. 221.

³⁰ T. Szukdlarek, *Wiedza i wolność w pedagogice amerykańskiego postmodernizmu*, Oficyna Wyd. „Impuls”, Kraków 2009, s. 73.

³¹ *TED Ideas worth spreading*, <http://www.ted.com/> [15.11.2011].

problemów wydaje się brak kształtowania postaw kreatywnych i innowacyjności działań. Najogólniej rzecz ujmując kreatywność w edukacji może przejawiać się w twórczym i innowacyjnym podejściu do projektowania procesu i środków dydaktycznych, planowania programów i metod kształcenia oraz niekonwencjonalnym wykorzystywaniu dostępnych zasobów edukacyjnych. Tak pojęta edukacja jest wartością egalitarną i służy pielęgnowaniu ludzkich talentów w całej ich różnorodności, a ICT pełni rolę efektywnego i skutecznego narzędzia wspierającego ten twórczy proces.

Bibliografia

1. Attali J., *Zachód: 10 lat przed totalnym bankructwem*, Studio Emka, Warszawa 2010.
2. Baron-Polańczyk E., *Chmura czy silos? Nauczyciele wobec nowych trendów ICT*, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra 2011 (w druku).
3. Bauman Z., *Zindywidualizowane społeczeństwo*, Wyd. Naukowe GWP, Gdańsk 2008.
4. Bednarek J., Lubina E., *Kształcenie na odległość. Podstawy dydaktyki*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2008.
5. Carr N., *The Shallows: What the Internet is Doing to Our Brains*, W.W. Norton&Company, New York 2010.
6. Carr N., *Is Google Making Us Stupid?* Atlantic 2008, <http://www.theatlantic.com/doc/200807/google> [13.12.2010].
7. Carr N., *The amorality of Web 2.0*, http://www.rough.type.com/archives/2005/10/the_amorality_o.php [13.12.2010].
8. Carr N., *The net is being carved up into information plantations*, <http://www.guardian.co.uk/technology/2007/may/17/media.newmedia> [13.12.2010].
9. Castells M., *Galaktyka Internetu*, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2003.
10. *Creative Commons*, <http://creativecommons.org/> [28.12.2010].
11. *Deklaracja berlińska w sprawie otwartego dostępu do wiedzy w naukach ścisłych i humanistycznych*, http://oa.mpg.de/files/2010/04/Berlin_Erklarung_pl.pdf [28.12.2010].
12. *Forum on the impact of open courseware for higher education in developing countries: final report*, Materiały konferencyjne, Paris 2002, UNESCO, <http://unesdoc.unesco.org/images/0012/001285/128515e.pdf> [28.12.2010].
13. *Free Software Foundation*, <http://www.fsf.org/> [28.12.2010].
14. *Fundacja Nowoczesna Polska*, <http://nowoczesnapolska.org.pl/> [28.12.2010].
15. *Gift economy*, http://en.wikipedia.org/wiki/Gift_economy [28.12.2010].
16. Harvey D., *Neoliberalizm. Historia katastrofy*, Instytut Wydawniczy Książka i Prasa, Warszawa 2008.
17. *Kapsztadzka Deklaracja Otwartej Edukacji Ku otwartym zasobom edukacyjnym*, <http://www.capetowndeclaration.org/translations/polish-translation> [28.12.2010].
18. *Koalicja Otwartej Edukacji*, <http://koed.org.pl/> [28.12.2010].
19. Krugman P., *Eurogeddon*, from *The Conscience of a Liberal*, <http://krugman.blogs.nytimes.com/> [20.11.2011].
20. Lessig L., *Free Culture*, The Penguin Press, New York 2004, www.free-culture.cc/freeculture.pdf [28.12.2010].
21. *Licencje Creative Commons*, <http://creativecommons.pl/licencje-praw-autorskich-creative-commons/> [28.12.2010].
22. *Open Source Initiative*, <http://www.opensource.org/> [28.12.2010].
23. Raymond E., *The Cathedral and the Bazaar*, <http://www.catb.org/~esr/writings/cathedral-bazaar/cathedral-bazaar/> [28.12.2010].
24. *Stallman: cloud computing to głupota*, <http://www.pcworld.pl/news/168778/Stallman.cloud.computing.to.glupota.html> [14.12.2008].
25. *Students for Free Culture*, <http://freeculture.org/> [28.12.2010].
26. Szkudlarek T., *Wiedza i wolność w pedagogice amerykańskiego postmodernizmu*, Oficyna Wyd. „Impuls”, Kraków 2009.
27. *TED Ideas worth spreading*, <http://www.ted.com/> [15.11.2011].
28. *The GNU Operating System*, <http://www.gnu.org/> [28.12.2010].
29. *Wiki*, <http://pl.wikipedia.org/wiki/Wiki> [28.12.2010].